

Inspektorzy TOZ odebrali właścicielowi skrajnie zagłodzonego psiaka

Skazany na zapomnienie

Wychudzonego i zagłodzonego psa z przerośniętymi pazurami odebrali właścicielce inspektorzy społeczni zabrzańskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Zwierzę nie tylko nie było regularnie i należycie karmione, ale także nie wyprowadzono je na spacer i załatwiał się pod siebie do tego stopnia, że w mieszkaniu poniżej pojawiła się na suficie żółta, cuchnąca plama moczu. Wszystko wskazuje na to, że większość swojego życia Kliford spędzał sam w zamkniętym mieszkaniu, bo jego opiekunka pracowała po 16 godzin dziennie.

– Zawsze w tego typu przypadkach staramy się podejmować jak najszybciej interwencję. Należy jednak mieć na względzie, że naszą pracę wykonujemy społecznie i nie możemy od razu przyjeżdżać na każde wezwanie, bo sami też pracujemy w różnych zawodach – mówi Patrycja Makuch, inspektor zabrzańskiego TOZu.

W trakcie pierwszej wizyty pod adresem, gdzie miał przebywać zaniedbany psiak, inspektorzy nikogo nie zastali. Jednak, jak zawsze w tego typu sytuacjach, przeprowadzili wywiad środowiskowy oraz zostawili właścicielce psa wiadomość z prośbą o kontakt. W trakcie rozmów część sąsiadów potwierdziła, że nigdy nie widziała psa na spacerze,



a jedynie czasami jego głowę wystawioną przez okno.

Jednak dopiero interwencja dzielnicowego sprawiła, że właścicielka psa umówiła się na kontrolę z inspektorami. Ci na miejscu zastali skrajnie wychudzonego z przerośniętymi pazurami, 6-letniego Kliforda. – W naszej ocenie jego stan bezwzględnie wskazuje na znaczne zaniedbanie ze strony opiekuna – mówi Makuch. – Złożymy zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez właścicielkę psa, aby to sąd ostatecznie zdecydował o tym, czy rzeczywiście dochodziło do znęcania się.

Zapytana o powód zaniedbań opiekunka zwierzęcia powiedziała, że bardzo rzadko przebywa w mieszkaniu ze względu na liczne obowiązki zawodowe. Jak się okazało cierpienie Kliforda trwało od około dwóch lat, ale przez ten czas nikt nie zaalarmował TOZu o ciężkim losie zwierzęcia... – Apelujemy do mieszkańców Zabrze, by nie byli obojętni na krzywdę nie tylko ludzi, ale i zwierząt. Czasami jeden telefon może uratować życie – mówi prezes zabrzańskiego TOZ Danuta Mikusz-Oslislo.

Kliford trafił pod opiekę zabrzańskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt Psitul mnie.

Pomimo comiesięcznych wysokich kosztów weterynaryjnych zapewnia ono opiekę każdemu przebywającemu tam zwierzątkowi. – Pies jest karmiony co trzy godziny bardzo małymi porcjami, widać po nim, że pomimo swojego ciężkiego życia, szuka kontaktu z człowiekiem, lubi być głaskany i ma dużo energii do zabawy – mówi kierownik Psitula, Sandra Chylińska – Dzięki wsparciu naszych darczyńców i sympatyków możemy naszym podopiecznym zapewniać troskliwą i fachową opiekę.

Tak więc Kliford powoli dochodzi do zdrowia i czeka z na-

dzieją, aż zostanie przez kogoś pokochany i adoptowany. Jeśli ktoś już teraz chciałby wyrazić gotowość przygarnięcia go pod swój dach, powinien skontaktować się ze schroniskiem i wybrać na pierwsze spotkanie zapoznawcze z psiakiem.

Niestety, tego typu niepokojących zdarzeń jest w Zabrzu wciąż zbyt wiele. Inspektorzy TOZ-u otrzymali w tym roku już ponad 130 zgłoszeń dotyczących znęcania się nad zwierzętami lub ich nieodpowiedniego traktowania. Tego typu przypadki należy przekazywać pod numer telefonu 789-306-546. (pej)

REKLAMA

V GREKA
Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 32 275-06-92

koryta mięsne

www.ugreka.com.pl

Darciu czeka na adopcję

Darciu to kilkuletni kocurek, który został przywieziony do schroniska 17 stycznia z ul. Nad Kanałem. Okazało się, że był w bardzo złym stanie i został poddany wnikliwej diagnozie oraz długiemu leczeniu. Jego wygląd oraz zachowanie wskazywały na to, że jest domowym kotem, który został porzucony przez swoich poprzednich właścicieli. Jest bardzo kontaktowy, chętnie się przytula, choć zdarza się, że ma problemy z okazaniem zaufania. Wiele wskazuje na to, że powinien dogadać się z innym kotem pod wspólnym dachem mieszkania. Korzysta z kuwety, jest zaszczepiony, a wcześniej był wykastrowany.

Szansę na adopcję Darcia są bardzo znikome ze względu na to że w zabrzańskim schronisku przebywa kilkadziesiąt kotów, z czego większość jest bardzo młoda. Może jednak znajdzie się ktoś o dobrym sercu i zdecyduje się go przygarnąć? Możliwa jest również adopcja wirtualna, która jest sposobem wsparcia zwierząt przebywających w schronisku na odległość. (pj)

